

GLÓZ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 29 (1015) 2 sierpnia 1990 r. Cena 200 zł

WIELKIE DZIELENIE PIENIĘDZY

Decyzja o podwyższeniu płac pracowników WSK wywołała zrominalne emocje. Pieniądże do podziału były spore. Dyrekcja przedstawiła dwa warianty podziału podwyżek. W obu wariantach występowała część stała — podniesienie tak zwanej rekompensaty za karę, podniesienie deputatów za węgiel i podniesienie podstawy do obliczania dodatku za staż pracy. Ta część podwyżek dawała każdemu wzrost zarobków o około 135 tysięcy złotych, ze stosunkowo niewielkim zróżnicowaniem (na przykład pracownicy z większym stażem dostawali więcej).

Pozostałe pieniądze miały być podzielone według jednego z dwóch wariantów. Pierwszy przewidywał podwyżkę dla pracowników akordowych o 80 tys. zł, dla dniówki bezpośredniej o 120 tys. zł, dla dniówki pośredniej o 80 tys. zł, dla pracowników umysłowych o 167 tys. zł i wzrost dodatków funkcyjnych. W wariantcie drugim proponowano 120 tys. zł dla akordów, 100 tys. zł dla dniówki bezpośredniej, 80 tys. zł dla dniówki pośredniej i 150 tys. zł plus dodatki funkcyjne dla pracowników umysłowych. W obu przypadkach podwyżkę dla pracowników akordowych wyliczano przy wyrobie 170 procent, i średniej grupie robót 7,5.

W grupie pracowników dniówkowych przyjęto — dla dniówki bezpośredniej średnio 8,5 kategorii zasługowania — dla dniówki pośredniej 7,2 kategorii zasługowania. Tak sformułowane propozycje przekazano związkowi zawodowemu do konsultacji. Obok zamieszczamy sprawozdania z ze-

brań związkowych poświęconych tej sprawie, przeprowadzonych tego samego dnia, 23 lipca. 26 lipca na ten sam temat dyskuutowała Rada Pracownicza.

Ostateczne decyzje zapadły 30 lipca po podpisaniu odpowiednich dokumentów przez Dyrekcję i przedstawicieli związków zawodowych. WPROWADZONY BĘDZIE WARIANT DRUGI W WERSJI ZAPROPONOWANEJ PRZEZ DYREKCJĘ.

Dowiedzieliśmy się dodatkowo, że dodatki funkcyjne wzrosną średnio o 67 tysięcy złotych.

Srednia płaca w WSK wzrosła o około 250 tysięcy złotych, ale nie nastąpiła istotna zmiana w proporcjach płac. Dokładniejsze wyliczenia średnich płac w poszczególnych grupach podamy po 15 sierpnia, kiedy EZ wykona niezbędne obliczenia. Na razie podajemy średnie zarobki przed podwyżką.

RADA PRACOWNICZA

Nad zbliżającymi się zmianami placowymi debatowała również Rada Pracownicza przedsiębiorstwa, która obradowała 26 lipca. Po przedstawieniu przez z-cę dyr. d.s. ekonomicznych mgr WITOLDA PRZYBYLSKIEGO założeń planowanej regulacji plac w przedsiębiorstwie pod adresem dyrekcji padły liczne pytania.

poszczególne działy, dyrektor Przybylski odpowiedział, że podstawą będzie osiągnięty dotychczas poziom wynagrodzeń. Pieniądże rozdane będą na poszczególne piony i tam dzielone z uwzględnieniem kryterium wartościowania stanowisk pracy. Dyrektor oświadczył, że planowana podwyżka nie podciągnie za sobą konieczności odprowadzania dodatkowych kwot podatkowych z tytułu ponadnormalnego wzrostu wynagrodzeń.

Uczestniczący w dyskusji z-cę dyr. d.s. technicznych ANDRZEJ KUKIELKA poparł stanowisko dyr. Przybylskiego w sprawie kierowania się przy przyznawaniu podwyżek wyłącznie kryterium wartościowania stanowisk pracy. Nie pozwalała na to zarówno stała struktura zatrudnienia, jak i niestabilna sytuacja finansowa zakładu. Dyr. Kukielka zwrócił uwagę na inne trudności, które wystąpiły podczas regulacji plac. Niekorzystną tendencją jest tu zwykłe spłaszczanie różnic w wysokości plac. Należy temu zapobiec premiując pracowników szczególnie obciążonych pracą bądź wykonujących pracę o wybitnie koncepcyjnym charakterze. Dyr. Kukielka określił wybrany przez dyrekcję II wariant podwyżek jako optymalny w istniejących społecznych i ekonomicznych uwarunkowaniach. Ten właśnie wariant został przez Radę Pracowniczą zaakceptowany z uwagą, by rozbudować jego realizację ściślej powiązać planowane podwyżki plac z wartościowaniem stanowisk pracy. (jnr)

(Dokończenie na str. 2)

Zablokują drzwi...

W ubiegłym tygodniu dużo mówiło się w fabryce o tym, że pracownicy fizyczni zablokują drzwi do biurowca na znak protestu przeciwko niesprawliwemu podziałowi podwyżek plac. Pytałem wielu z nich, czy znają ten pomysł (wszyscy znali) i czy uważają, że taka akcja jest możliwa do przeprowadzenia (wszyscy uznawali, że to absurd). Pytałem w związkach czy mają coś wspólnego z tym projektem — przewodniczący zgodnie odpowiedzieli, że nie. Myślę, że nie da się ustalić kto to wymyślił, a po co — można tylko domniemywać.

W tej sprawie zaintrygowało mnie coś innego. Ołóż wydawało się, że system społeczny w fab-

ryce jest tak słaby, że wystarczy „puszczona” przez niewiadomo kogo plotka i spokój w zakładzie jest zagrożony.

W tzw. real socjalizmie jak robotnicy się buntowali, to przelało ZOMO i przywróciło spokój. Teraz ZOMO nie ma i jakoś inaczej trzeba zapewnić normalne funkcjonowanie zakładu.

Wynik mojej prywatnej sondy jest optymistyczny: wyszło mi, że sami, bez pomocy policji, potrafimy otworzyć drzwi do biurowca, a cała ubiegłotygodniowa afera jest tylko interesującym przyczynkiem do teorii funkcjonowania plotki.

(w.s.)

KONFERENCJA PRASOWA W REGIONALNEJ „SOLIDARNOSCI”

O znaku „S”, weryfikacji SB i prokuratorach

23 lipca 1990 roku Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” naszego regionu przyjął stanowisko dotyczące relacji pomiędzy związkami zawodowymi „Solidarność” i ruchem obywatelskim. Jak zaznaczył rzecznik prasowy Zarządu Regionu ANDRZEJ BĄCZKOWSKI uchwała stanowi dalszy ciąg logicznego postępowania Związku wobec Komitetów.

Komitety tworzone oddolnie, współpracujące ze związkami „Solidarność”, wygrały wybory parlamentarne w roku ubiegłym i samorządowe w maju roku bieżącego. Teraz deklarując uznanie dla ich dojrzałości i samorządności, Zarząd zwraca się do Komitetów o nieuczynianie znaku i nazwy „Solidarność”.

Zarząd oczekuje, że wybory parlamentarne odbędą się najpóźniej wiosną przyszłego roku. Związek poprze w wyborach tych kandydatów, którzy dawać będą gwarancje realizacji ideałów i celów „Solidarności”, a na-

wet „w uzasadnionych przypadkach organizacje związkowe wysuną własnych kandydatów, dążąc do utworzenia parlamentarnej reprezentacji „Solidarności”. Przyte uchwala. Nie jest jasne, czy przed wyborami Zarząd nie zdecyduje się na przywrócenie komitetom prawa do używania znaku i nazwy, nie są też sprezydowane warunki w jakich Zarząd zdecyduje się na wysunięcie własnych kandydatów (rzecznik wykluczył raczej możliwość, aby kandydat mający poparcie jednej lub nawet kilku organizacji zakładowych „S” mógł powoływać się na znak i nazwę Związku). Uchwala jest — jak się wydaje — dalszym etapem rozdzielania działania związkowego i politycznego w obecnej postaci, ale nie zawiera bliższego określenia przyszłych zasad udziału „S” w życiu politycznym, poza deklaracją, że Zarząd nie zamierza zrezygnować z wpływu na życie polityczne.

Andrzej Bączkowski przedstawił też oświadczenie komisji, która przeprowadzała weryfikację pracowników SB. Podane przez gazetę „Dzień” informacje — według oświadczenia Komisji są — nieprawdziwe. W rzeczywistości weryfikacji poddano 309 funkcjonariuszy SB i pionu politycznego milicji. Komisja uznała, że 180 osób nie może dalej pracować ani w Urzędzie Ochrony Państwa, ani w policji. W stosunku do 130 osób takiego werdyktu nie wydano, ale nie oznacza to, że otrzymują oni pracę w UOP lub w policji. Nabór będzie prowadzony indywidualnie, zależnie od potrzeb i kwalifikacji kandydatów.

Odmówiono zgody na dalszą pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wszystkim (lub prawie wszystkim) pracownikom wydziałów III, IV i V (to jest wydziałów zajmujących się opo-

(Dokończenie na str. 2)

• Będziemy robić centroplaty do ATR-72

OTWARCIE NA ZACHÓD

Ostateczne podpisanie przez PLL „LOT” umowy na zakup francuskich samolotów ATR-72 otworzyło możliwości finalizowania kontraktów na dostawy Francuzom części i zespołów przez polskie zakłady lotnicze. Wśród kooperantów francuskiej Aerospaciale jest także WSK „PZL-Świdnik”.

Zapadły wreszcie decyzje o finalizowaniu rozmów na dostawę centroplat do ATR-72. Przypominamy, że umowa obejmuje 300 sztuk centroplat w ciągu 5 lub 10 lat. Całkowita wartość kontraktu zamyka się kwotą blisko 120 miliardów złotych. Oprócz tego mamy dostarczać Francuzom detale do śmigłowca o wartości około 5 miliardów złotych rocznie. Pod koniec sierpnia będą przeprowadzone ostatnie już rozmowy, dotyczące w zasadzie wyłącznie kwestii technicznych. Pierwsze dostawy detali będą wykonane

— być może — jeszcze w tym roku, a centroplaty pod koniec roku przyszłego. Wiele zależy będzie od tempa wdrożenia nowej produkcji.

Wartość „francuskich” dostaw będzie stanowiła około 3 proc. wartości rocznej produkcji WSK. Ważne jest jednak wejście na nowy rynek, nawiązanie kontaktów z nowym partnerem. Znacznie łatwiej będzie w przyszłości rozwijać współpracę niż startować od zera, to nasz największy zysk z tego kontraktu — taka jest opinia zastępcy Dyrektora Naczelnego do spraw technicznych Andrzeja Kukielki.

Gorzej układa się współpraca z włoską Agusta. Wygląda na to, że rozmowy się przeciągną. Od kilku tygodni nie udało się posunąć negocjacji naprzód, praktycznie kontakty z włoskim partnerem — z jego winy — ustaly.

W.S.

CÓ SLYCHAĆ U SASIADÓW?

Gmina Melgiew

WACŁAW MOTYL — MIESZKANIEC NOWEGO KRĘPCA, 25 LAT PRACY W PRZEMYSŁE, GŁÓWNY MECHANIK I TECHNOLOG W ŚWIDNICKIM ZAKŁADZIE TWORZYW SZTUCZNYCH. OSTATNIE 4 LATA PROWADZIŁ WŁASNY ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY. OD TRZECH TYGODNI NOWY WÓJT GMINY MELGIEW.

Red. Jak to się stało, że rzemieślnik, przedtem wieloletni pracownik zakładu przemysłowego, został wójtow typowo fabrycznej gminy?

W. MOTYL: Dużo jeździłem, widziałem jak żyją ludzie w innych państwach. Nasze warunki bardzo odbiegają od tego. Chciałbym to zmienić. Zaczęłem od gazociągów. Mocno zaangażowałem się w jego budowę w Nowym Krępcu i Jackowie, jest to pierwszym etapem gazyfikacji całej gminy. Myślę, że właśnie dzięki powodzeniu tego przedsięwzięcia wybrano mnie na radnego, potem na wójta. Warsztat

przetwórstwa tworzyw sztucznych zostawiłem właściwie bez zalu. Rzeczniostwo, szczególnie prowadzące produkcję jest teraz w martwym punkcie.

Red. Od czego rozpoczął pan urzędowanie w gminie?

W. MOTYL: Na początek duży nacisk położyłem na zmianę sposobu obsługi petentów. Mam już sygnały, że moi pracownicy rozumieją iż każdy urzędnik powinien pełnić rolę służebną w stosunku do rolnika i zmienili styl pracy.

„Opracowaliśmy także zmiany struktury Urzędu Gminy, zmniejszając o 10, liczbę zatrudnionych tu osób. Wynika to między innymi z faktu, że odpadło nam wiele zadań, na przykład rozdział ciągników, nawozów sztucznych, prowadzenie statystyk przez służbę rolną. Nie wiadomo też czy w gestii gmin pozostaną sprawy komunikacji i geodezji.

Red. Jakie problemy podległego terenu uważa pan za najpilniejsze do rozwiązania?

W. MOTYL: Zapoznając się z terenem (gmina liczy 20 sołectw) zaglądałem przede wszystkim do szkół. Tu problem jest najtrudniejszy. Szkoły są bez grosza. Nie mają nawet pieniędzy na bieżące remonty — odnowienie sal lekcyjnych przed nowym rokiem szkolnym. Urząd Gminy, z tych samych przyczyn, może nie pomóc tylko w niewielkim stopniu. Na szczęście w wielu wsiach rodzice bardzo aktywnie uczestniczą w życiu szkolnym, na przykład w Jackowie, Krzesimowie.

(Dokończenie na str. 4)

Pracowite wakacje Rady Pracowniczej

Przy nieco wakacyjnej frekwencji obradowała 26 lipca br. Rada Pracownicza WSK „PZL” Świdnik. 65 procent członków Rady omawiało sprawy zawarte w siedmiopunktowym porządku obrad. Na wstępie pozytywnie zaopiniowano listy kandydatów którzy będą wyróżnieni odznakami „Zasłużony pracownik WSK” (80 osób) i „Zasłużony dla rozwoju przemysłu maszynowego” (30 osób). Z pozytywą opinią Rady spotkały się również kandydatury mgr Piotra Dumy na stanowisko kierownika Zakładowego Domu Kultury i Andrzeja Zawadzkiego do realizacji zobowiązań kontraktowych w Libii. Rada wyraziła także zgodę na proponowane zmiany organizacyjne w strukturze Zakładu Badawczo Rozwojowego. Zdecydowano również o sprzedaży bądź likwidacji zbędnych maszyn i urządzeń. Szerzą dyskusję wywołała propozycja zmian placowych przedstawiona przez zastępcę dyrektora naczelnego do spraw ekonomicznych mgr Witolda Przybylskiego (obszerniej o zmianach placowych piszemy obok). Rada zaopiniowała propozycje pozytywnie (Dokończenie na str. 2)

Budżet zasilony o 150 mln złotych

Pierwsza licytacja w Świdniku

Już przed godziną 10.00, na którą wyznaczony był początek przetargu, sala konferencyjna PGKM wypełniła się po brzegi. Dla spóźnialskich pozostał nieduży hol i taras przed budynkiem.

Na soli załogi kilku sklepów idących za chwilę pod młotek, właściciele niezłe prosperujących już placówek m. in. — „Sultana”, „Rekordu”, sporo początkujących handlowców, którzy na razie swoje towary oferują na świdnickim targu. Jest także wielu poważnie wyglądających (krawaty, skórzane woliczeki) przedstawicieli świata biznesu, wreszcie wszyscy powodowani ciekawością pierwszej w mieście licytacji.

Warunkiem przystąpienia do niej było wpłacenie wadium, stanowiącego 10 procent wartości lokalu, o który miała się ubiegać dana osoba. Przedmiotem przetargu była tylko powierzchnia użytkowa sklepów, bez wyposażenia i urządzeń zabezpieczających. Cena wywoławcza — 20 tysięcy za metr kwad-

(Dokończenie na str. 4)

WIELKIE DZIELENIE PIENIĘDZY

Zebranie ZZZP - WSK

(Dokończenie ze str. 1)

W spotkaniu uczestniczyło 27 przewodniczących wydziałowych kół i członkowie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników WSK. Zebranie nie przyniosło rozstrzygnięcia, gdyż wydziały zatrudniające w większości pracowników akordowych opowiadały się za wariantem II, natomiast dla pozostałych pracowników korzystniejszy byłby wariant I.

Wielu uczestników zebrania postulowało ustalenie minimal-

nej kwoty podwyżki, jednakowej dla wszystkich pracowników. Przedstawiciel działu TM zaproponował by ustalić trzy podgrupy pracowników umysłowych. Byliby to pracownicy dozoru, administracji i pracownicy inżynieryjno-techniczni.

Zarząd Związku zaproponował by wszystkim pracowników objąć dodatkami osłonowym (100 tys. złotych) oraz by większe podwyżki otrzymali pracownicy wysoko kwalifikowani i wydajni. (dan)

Zebranie NSZZ „Solidarność”

Przed tym zebraniem niektórzy nawet obawiali się czy po podzieleniu pieniędzy jego uczestnicy wyjdą jako członkowie tego samego związku zawodowego. Na koniec jeden z dyskusantów powiedział „żadne pieniądze nie są warte tego, aby związek się podzielił”.

Trudno rzeczywiście decydować jak dzielić pieniądze w sytuacji, gdy wszystkie grupy zawodowe mają przekonanie, że sprawiedliwie będzie dać najwięcej własnej grupie, a tak właśnie było. Przedstawiciele kół wydziałowych — na ogół — chcieli wprowadzenia wariantu, który ich kolegom z wydziału dawał więcej. Taki był pierwszy wątek dyskusji. Bardzo przekonująco brzmiały argumenty kadry inżynieryjno-technicznej. Oprócz konkretnych przykładów przytoczono statystyki: na 294 pracowników TK i TT drugą ratę z zysku za 1989 rok w wysokości ponad 1 mln złotych otrzymało 6 pracowników, na wydziale 060 na 219 ponad 1 mln wzięło 111 pracowników. Z drugiej jednak strony trudno odmówić racji przedstawicielom grupy pracowników dniówkowych, którzy (w niektórych zawodach) średnio zarabiają niewiele ponad 400 tys.

Drugi wątek dyskusji streszczał się w radykalnej krytyce systemu placowego. Zwracano uwagę na to, że w tym systemie ani o sprawiedliwość, ani o płacenie za pracę mowy być nie może. Uznano że należy nawet propozycję, aby podwyżki odłożyć i zacząć na zmianę syste-

mu. Następni mówcy wezwali jednak do powrotu na ziemię. Trzeci wątek — z wielu kół przyniesiony jako konkretna propozycja — to pomysł podzielenia wszystkich „po równo”.

Kiedy, po blisko trzech godzinach dyskusji, przystąpiono do sondażowego głosowania, zgłoszono 4 wnioski. Skomplikowana procedura, którą trzeba by zastosować przy wyborze wniosku, który ma największe poparcie, okazała się zbędna. Już pierwsze głosowanie przesądziło o stanowisku „Solidarności”: zebrani postanowili zostawić decyzję dyrektora. Uchwałę Komisji Zakładowej na ten temat czytelnicy znajdą w „Grocie”.

Na marginesie takiego rozstrzygnięcia chciałbym poczynić jedną uwagę. „S” nie rezygnując z ustawowego prawa do opiniowania podwyżek uchyliła się od generalnego zajęcia stanowiska. Może to oznaczać dwie różne rzeczy: po pierwsze odegranie roli korygującej, zmieniającej pojedyncze decyzje, naprawiającej błędy. Może też oznaczać zakwestionowanie każdego systemu, który będzie wprowadzany. Powiedźmy sobie szczerze, że to drugie wyjście jest o tyle możliwe, że sprawiedliwego systemu nie ma. Bardzo prawdopodobne jest pojawienie się sprzecznych nacisków z różnych grup zmierzających do „wyrwania” dla siebie jak największej. Byłoby nieszczęściem, gdyby dyskusję nad nowym systemem plac zastąpił przetarg o „lipcowe” pieniądze. (W.S.)

Zatrzymane roboty

Dwa lata temu, dyrekcja WSK Tomaszów rozpoczęła starania o budowę dwóch bloków dla swoich pracowników. Zwrócono się z prośbą do WSK Świdnik o przekazanie dla Tomaszowa pieniędzy z funduszu mieszkaniowego na rozpoczęcie inwestycji.

Tomaszów, który nigdy nie korzystał z funduszu mieszkaniowego, otrzymał pieniądze i w 1988 roku przystąpiono do realizacji zamierzeń. Wykupiono teren i ruszyła budowa. W chwili obecnej stało się dwa bloki (około 40 mieszkań), jeden w stanie surowym, drugi również mocno zaawansowany.

W sytuacji jaka teraz istnieje, a przede wszystkim z braku funduszy na inwestycje, przerwano prace na budowie.

W Tomaszowie zaczęło zastanawiać się co dalej z budową. Roz-

ważano sprzedaż Spółdzielni Mieszkaniowej, ale warunki jakie stawiała SM nie odpowiadały pracownikom, zresztą i sama SM wycofała się z oferty. Próbowano stworzyć „spółdzielnię i przekazać mieszkania pracownikom. Okazało się, że nie jest to też dobre rozwiązanie, bo ze względu na koszty, znalazło się tylko 15 chętnych.

Stanowisko przedstawicieli Rady Pracowniczej w Tomaszowie jest takie, by na razie zabezpieczyć budynki i przeczekać.

Sprzedaż budynków uważana jest za najgorsze z możliwych rozwiązanie. Tak więc z jednej strony pracowników bulwersuje zatrzymanie robót, z drugiej nie chcą utracić, pozbędą się w przetargu bloków i mieszkań na które od tylu lat czekano. (i)

O znaku „S” weryfikacji SB i prokuratorach

(Dokończenie ze str. 1)

zycia, Kościołem oraz przemysłem) oraz wydziału dochodowo-sledczego. Wśród tych, którzy otrzymali możliwość dalszej pracy dominuje personel administracyjny i techniczny. Wyjaśnienia zawarte w oświadczeniu komisji, której przewodniczył poseł Z. Lupina (OKP) nie przekonały wszystkich dziennikarzy obecnych na konferencji. Sprawa nie wydaje się być zakończona.

Pytano też ANDRZEJA BĄCZKOWSKIEGO o prokuratorskie

nominae, które wręczono wielu pracownikom prokuratury zasłużonym w walce z opozycją w latach 80-tych. Rzecznik odpowiedział, że Zarząd Regionu nie zajmował się tą sprawą do tej pory. Po ogłoszeniu, kto dostał nominację — jak to określił A. Bączkowski — „poculiśmy się zaszkoceni”. Poinformował też, że wbrew przypuszczeniom nie otrzymał nominacji b. prokurator rejonowy Bluj. Także i ta sprawa nie wydaje się być zakończona.

W.S.

„Maruszaki” w Saksoni

Każdy sukces cieszy, a już szczególnie odniesiony w silnej konkurencji międzynarodowej. Wyjazd Zakładowej Orkiestry Dętej „PZL-Świdnik” na 35 Internationale Rasterder Musiktage w RFN, nie zapowiadał sukcesu choćby z racji... pacha jaki spotkał ją już w dniu wyjazdu. Po pierwsze nie wszyscy członkowie orkiestry (z dyrygentem na czele) otrzymali we właściwym czasie wizy wyjazdowe do RFN. Udało się je jednak w ambasadzie załatwić. Po drugie, w Warszawie jeden z muzyków poszedł sobie w „stolicę” i nie wrócił.

Zapewne wielu świdniczan przypomina sobie bajecznie kolorową i bogatą w instrumenty perkusyjne, damsko-męską orkiestrę dętą z Rastade, która jesienią minionego roku odwiedziła nasze miasto.

Rastade leży koło Oldenburga w Dolnej Saksonii, niedaleko granicy holenderskiej i znanego miasta portowego Wilhelmshafen. Znanego, choćby z tego, że kapitulację jego załogi w 1945 roku przyjmował nasz gen. Maczek ze swoją 1 Dywizją Pancerną. W barwnych prospektach Rastade, liczące wraz z okolicznymi osiedlami niespełna 20 tys. mieszkańców, reklamuje się jako Luftkurort, czyli uzdrowisko „świeżego powietrza”.

W Rastade na orkiestrę czekano w zakładach - oparatury ogrzewczej „Brotje Heizung”. Muzycy zdążyli tylko „co nieco” przekazać i w tej samej sali stołówki zakładowej dali z marszu pierwszy koncert. Po całonocnej podróży, bez chwili wypoczynku! Ale warto było grać na najwyższym poziomie, gdyż słuchacze nagrodzili ten występ burliwymi brawami. A potem jeszcze trębacza pana Genek dał solowy popis ekstrada dla personelu stołówki w... kuchni!

Następnego dnia, przed miejskim ratuszem, oficjalne otwarcie 35 Międzynarodowych Dni Muzyki w Rastade. I znowu „Zakładowa Orkiestra Dęta Świdnik — Polen” (pisownia oryginalna wg afisza), zapoczątkowała koncertem prezentację muzycznych umiejętności ponad trzech tysięcy uczestników festiwalu z 9-ciu krajów europejskich i Kanady, zgromadzonych w 61 zespołach.

Spłendoru całej imprezie dodawał fakt, że honorowym jej protektorem był „jego królewską wysokość (tak głosił oficjalny program) Anthon Gunther, książę Oldenburga”. Zresztą później zaprosił on reprezentacje poszczególnych grup narodowych do odwiedzenia go w pałacu będącym letnią rezydencją księcia.

Pracowite wakacje Rady Pracowniczej

(Dokończenie ze str. 1)

zalecając ściślejsze powiązanie struktury plac z wartościowaniem stanowisk pracy. W związku z uchwałą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” stawiającą zarzuty Dyrektorowi Przedsiębiorstwa, mgr inż. Jerzemu Bojko w kwestii oceny jego działalności w latach 1985-1990 na stanowiskach zastępcy dyrektora do spraw inwestycyjnych i utrzymania ruchu oraz dyrektora naczelnego — Rada zwróciła się do dyrektora o umożliwienie zweryfikowania tych zarzutów przez Komisję Mieszaną złożoną z dwóch członków Rady, kierownika Sekcji Kontroli Gospodarczej oraz przedstawicieli obu związków zawodowych. Do pracy w tej komisji Rada wytypowała swoich przedstawicieli w osobach inż. Stanisława Lobodzkiego i mgr inż. Krzysztofa Wyminiata.

(jmr)

Za głównych rywali mieli dalską, 85 osobową orkiestrę DAN HÖFGARDEN NYBORG, która dawnym trafeł wybrała ten sam wóz obowiązkowy co... świdniczan!

Organizatorzy 35 Internationale Rasterder Musiktage najlepszym zespołom zaproponowali jeszcze koncerty w pobliskich miejscowościach. Świdniczanie byli gośćmi gmin Hatten.

Może za wcześnie jeszcze na pełną ocenę wyprawy na 35 Internationale Rasterder Musiktage udziału w nich Zakładowej Orkiestry Dętej, ale...

Nazwa naszego zespołu trudno jest do wymówienia przez obcych krajowców. Może dlatego określają go krótko, ale nie bez racji: „Maruszaki”. Na Zachodzie liczy się nazwisko, mniej nazwa. Po drugie, jak inaczej nazywać zespół, którym grają bądź dyrygują: bracia Henryk, Marian, Józef i Adam Maruszakowie oraz Rafał i Wacław, synowie tego ostatniego. To niemal 17 zespołu!

P.S. Przykrym finałem wyjazdu z Rastade było odłączenie się od grupy jeszcze w Warszawie (w drodze do RFN) jednego z muzyków. Po paru dniach okazało się, że Jan Sienko, który nie przybył o określonej godzinie odjazdu ze stolicy na umówione miejsce, zginął potrącony przez samochód.

Tadeusz Chwałczyński

Kronika tygodnia

- W Wytwórni przebywała Komisja Administracji Lotniczej USA. Omawiano sprawę uzyskania certyfikatu dla śmigłowca „Sokol”.
- 26 lipca odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej. Omawiano między innymi zmiany w strukturze organizacyjnej ZBR i zmiany placowe.
- Zawarto umowę pomiędzy Wytwórnią a PLL „LOT” na

produkcję w Świdniku pięciu zespołów do nowoczesnego samolotu francuskiego ATR-72. Na kolejnej sesji MRN omawiano projekt szczegółowego zagospodarowania przestrzennego dzielnicy przemysłowej i osiedla budowlanego jednorodzinnej pralni Kusińskiego. Poinformowano także radnych o stanie budżetu miasta. (m)

ŚWIDNIK — 90





UCHWAŁA

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WSK PZL-Swidnik

Dotyczy: zaproponowanych podwyżek płac w przedsiębiorstwie

Po zasięgnięciu opinii przewodniczących kół związkowych, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” postanawia nie wskazywać żadnego z przedstawionych wariantów podwyżek, pozostawiając ich wprowadzenie do decyzji Dyrekcji WSK. Oba warianty nie spełniają naszych oczekiwań dotyczących zmian w systemie placowym przedsiębiorstwa.

Czas na przeprowadzenie konsultacji jest za krótki, aby opracować nowy wariant. Organizacja związkowa NSZZ „Solidarność” wielokrotnie apelowała o zmiany w systemie placowym, a także w strukturze zatrudnienia.

Problem jest tak nabrzmiały, że nie widzimy możliwości pogodzenia interesów różnych grup pracowniczych bez uporządkowa-

nia i ujednolicenia systemów wynagradzania pracowników. Bez tego nie może być mowy o prawidłowej strukturze wynagrodzeń, placowaniu za rzeczywiste wykonywaną pracę według jej trudności, złożoności i czasu jej wykonywania.

Komisja Zakładowa rezerwuje sobie korzystanie z ustawowo zastrzeżonego prawa do opiniowania podwyżek przed ich wprowadzeniem na poszczególnych działach i wydziałach. Będziemy starali się w miarę możliwości istniejącego systemu placowego i struktury zatrudnienia — aby podwyżki były wprowadzone sprawiedliwie i żeby zmiany w strukturze plac były co do kierunku zgodne z przyszłym, prawidłowym systemem wynagradzania pracowników, który powinien być jak najszybciej wprowadzony w przedsiębiorstwie.

Wystąpienia ze związku „Solidarność”

W końcu czerwca br. NSZZ „S” w WSK liczył 2600 członków bez emerytów, przy liczebności załogi 7500 pracowników (bez filii w Tomaszowie Lub.). Od marca br. do 30 czerwca br. rezygnację z przynależności do NSZZ „S” złożyło 14 osób, w tym samym czasie wystąpiło do „S” 162 pracowników. W grupie osób, które wystąpiły z „S” było 6 pracowników umysłowych i 8 fizycznych.

Zwróciłam się do kilku osób z prośbą o podanie przyczyn wystąpienia z „Solidarności” i otrzymałam odmowę jakiegokolwiek odpowiedzi. Jeden z pracowników pracujących w zawodzie ślusarza zastrzegając sobie anonimowość podał, że przyczyną była zbyt wysoka składka. Po podjęciu uchwały przez Walne Zebranie o podwyższeniu składek o 0,5 proc. na fundusz dla zwalniających grupowo jego składka wynosiłaby 15.000 zł.

Inny nasz były członek wystąpienia umotywował bardzo silną identyfikacją z ideą „Solidarności” i dużymi stresami przeżywanymi z powodu błędów jakie popełnia „Solidarność”. Szerzej swoje wystąpienie z „Solidarności” umotywowował długoletni pracownik inż. E. WIERTEL. Zdaniem p. Wiertla Komisja Zakładowa popiera niewłaściwą politykę personalną. Sprzeciw sporej części załogi budził fakt, iż KZ zgodziła się na kontynuowanie pracy przez dyrektora Tkaczyka. Zgodziła się ponadto na objęcie stanowiska DN przez poprzedniego szefa działu inwestycji. Tutaj rozmowa opowieść o rażącym przypadku niegospodarności, kiedy to 3 autoklavy zakupione przez ten dział stały przez dwa lata pod gołym niebem. Nie wszystkie decyzje o zmianach na stanowiskach kierowniczych były należyście przemyślane. Świadczy o tym sytuacja na wydziale 400, gdzie kierownikiem będącego fachowcem należącym do poprzedniej nomenklatury, zastąpiono osobą o niższych kwalifikacjach ze szkół dla załogi.

Dział kadr pod nowym kierownictwem pozostał w dawnym 22-osobowym składzie (w tym 7 kierowników). Dawno już nale-

żało przeprowadzić weryfikację i redukcję w tej grupie.

Jako przykład pracy tego działu p. Wiertel przytoczył przypadek zaginięcia całej dokumentacji z teki osobowej pracownika, który zmuszony był do odejścia z powodu rażącego naruszenia dyscypliny, a który ostatnio ubiegał się o ponowne przyjęcie do pracy. Zamiast kompletu dokumentacji w tece osobowej (z wyrokiem sądowym włącznie) pojawiło się jedno pismo dotyczące przeniesienia pracownika za obopólną zgodą(!).

Zdaniem rozmówcy Komisja Zakładowa ma zbyt mały kontakt z załogą, przeważnie podejmując decyzje bez uprzednich konsultacji, co było wyraźnie widoczne w kilku przypadkach.

— Decyzja o strajku w ubiegłym roku związanym ze spółką SIPMA była podjęta przez KZ bez uprzedniego porozumienia się z przedstawicielami wydziałów.

— Decyzja o poparcie linii Waleśy również podjęta została bez konsultacji z załogą, a prawdopodobnie pod wpływem władz regionu.

Działanie niektórych członków „Solidarności” działających w Radzie Pracowniczej budzi poważne wątpliwości. Prowadzą oni politykę zgodną z wolą dyrekcji, a nie z interesem zakładu i załogi.

W tej sytuacji p. Wiertel widzi konieczność przeprowadzenia wyborów do Rady Pracowniczej i Komisji Zakładowej. Tym razem należałoby jednak przywrócić się dokładniej sylwetkom wszystkich kandydatów. Szyld „Solidarności” nie powinien być równoznaczny z mandatem społecznym.

Nasz rozmówca miał także liczne zastrzeżenia do działalności Komisji Krajowej i postępowania

◆ ZE ŚWIDNIKA DO WILNA

Pielgrzymka do Ostrej Bramy

W zorganizowanej przez diecezję lubelską pielgrzymce z Lublina do Wilna uczestniczy ponad 110 osób, w tym 12 świdniczan. Relacje „litewskiej” części z tej modlitewnej wędrówki trwającej 3 tygodnie zamieścimy w następnym wydaniu „Grotu”. Na razie część pierwsza — do granicy Litwy, negocjującej właśnie z Moskwą swoją niepodległość.

Tradycję pielgrzymowania do Wilna, do Matki Boskiej Ostrobramskiej przerwała II wojna światowa. Potem, przez lat ponad 40 życie religijne na radzieckiej Litwie toczyło się w ukryciu, podane kontroli aparatu policyjnego i państwowego. Publiczne wyznawanie kultu religijnego takie pielgrzymowanie było zakazane i surowo karane. Powrót do tradycji stał się możliwy dopiero po odzyskaniu przez Litwinów i Polaków minimum samodzielności.

Pielgrzymi lubelscy niosą w darze dla kościoła wileńskiego kopię obrazu MATKI BOSKIEJ z Katedry Lubelskiej. Wzięli też ze sobą haftowaną kopię obrazu

MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ, która wróci po zakończeniu pielgrzymki do Lublina. Grupa mieszkańców naszego miasta w darze dla białoruskich parafii niesie monstrancję i puszkę na komunikanty.

Pielgrzymka jest serdecznie witana przez mieszkańców mijających parafii. Przypominają się najlepsze tradycje polskiej tolerancji. Wierni prawosławnej parafii Wojskiej wyszli na powitanie z procesją i chorągiewkami kościelnymi. Odrapowano wspólne nabożeństwo.

Pielgrzymów witają wójtowie i burmistrzowie gmin i miast. Biją kościelne dzwony, dźwięczą syreny straży pożarnych. Często

przybycie pielgrzymów przekształca się w święto lokalnej społeczności parafialnej.

Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawuje ks. JAN MAZUR z lubelskiego kościoła św. Józefa. Czterokrotnie duszpasterskie odwiedziny składał biskupi.

Warto też podkreślić znakomitą organizację pielgrzymki i atmosferę wśród pielgrzymów. Granicę polsko-litewską, po przejściu w ciągu 2 tygodni 450 kilometrów, pielgrzymi przekroczyli w niedzielę 22 lipca.

Następny etap będzie zapewne jeszcze ciekawszy. Nadszedł czas spotkania z braćmi przez niemal pół wieku oddzielenymi, czas w którym wymiar religijny spłata się z ziemskim — budowania zrozumienia i przyjaźni między ludźmi różnych języków, religii i narodów — Polakami Litwinami, Białorusinami.

KB.

● ZZA KULIS PODJĘCIA UCHWAŁY

Stanowisko mniejszości

Na tablicach informacyjnych w fabryce wisi tekst uchwały podjętej przez KZ NSZZ „S” w sprawie przedłużenia kontraktu z mgr inż. JERZYM BOJKO. Skróć uchwały przed tygodniem opublikował „Głos Świdnika”. Opinii publicznej zdane są argumenty przemawiające za stanowiskiem zwartym w Uchwale. Dyskusja w KZ NSZZ „S” wykazała, że nie ma w tej

sprawie jednomyślności. Zebranie KZ NSZZ Solidarność odbyło dnia 17.07.90 r. poświęcone było zajęciu stanowiska wobec wyniku konkursu na stanowisko dyrektora naczelnego oraz uchwały Rady Pracowniczej odrzucającej dalszą procedurę konkursową i popierającą przedłużenie kontraktu na pełnienie funkcji dyrektora naczelnego przez mgr inż. JERZEGO BOJKO.

W czasie dyskusji przewijały się dwie oceny sytuacji WSK i Dyrektora Naczelnego.

Jedną z ocen, zdecydowanie większościową, znalazła wyraz w uchwale KZ NSZZ „S”, która negatywnie ocenia obecnego Dyrektora. Zdaniem większości, która głosowała za uchwałą, obecny Dyrektor wywodzi się ze ścisłego kręgu nomenklatury, od 10 lat należał do ścisłego kierownictwa i jest odpowiedzialny za liczne błędy, a tym samym nie będzie zdolny do wprowadzenia niezbędnych zmian w pracy zakładu.

Druga grupa członków KZ „S” wychodziła z założenia, że załoga nie ma jednolitego stanowiska wobec oceny dorobku obecnego Dyrektora. Znaczna część pracowników pozytywnie oceniała dorobek mgr inż. J. Bojko na stanowisku dyrektora naczelnego. W czasie ostatniego roku dyrektor elastycznie reagował na zachodzące zmiany w kraju i wielu sprawach współdziałał z KZ „S” (wycofał zakład ze spółki SIPMA, nie oponował przeciw uchwale o wyprawdzenie ZPRP z zakładu, zabiegał o nowe rynki zbytu, szuka

nowych produktów, uruchamia marketing. Wynik głosowania w KZ NSZZ „Solidarność” nad przyjętą uchwałą nie był jednomyślny.

Konkurs nie wyłonił kandydata na stanowisko dyrektora a minister — prawdopodobnie — nie chce mianować dyrektora bez odpowiedniego postępowania poprzedzającego nominację. Wobec tego należałoby ustalić nowe zasady wyłonienia kandydata na dyrektora a to wymaga czasu i nie daje pewności, że wyłoniona kandydatura nie będzie kontrowersyjna. Efekt może być zbyt długi okres pozostawiania zakładu bez dyrektora. Gdyby nowa uproszczona procedura konkursowa lub konkurs otwarty wyłoniła kandydata, a minister zatwierdził go, to nie jest pewne, czy po kilku miesiącach nie powstaną znów silna grupa oponentów przeciw nowemu dyrektorowi.

W CHWILI OBECNEJ DECYZJA KTO BĘDZIE DYREKTOREM LEŻY W GĘSTI MINISTRA. MINISTER POSIADA UCHWAŁE RADY PRACOWNICZEJ POPIERAJĄCĄ PRZEDŁUŻENIE KONTRAKTU I UCHWAŁĘ KZ „S”, KTÓRA WYRAŻA SPREZECIWIENIE PRZEDŁOŻENIA UMOWY Z OBECNYM DYREKTOREM NACZELNYM J. BOJKO.

JAKO DODATKOWĄ INFORMACJĘ PRZEKAZUJEMY, ŻE ZWIĄZEK ZAWODOWY ZRZESZONY W OPZZ POPIERA PRZEDŁUŻENIE UMOWY Z OBECNYM DYREKTOREM.

B.S.

Wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku

Jak już informowaliśmy w „Grocie” wybór byłego pracownika SP L. Szymanka na stanowisko społecznego wiceprezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku wywołał spory niepokój wśród członków Spółdzielni. Pod koniec lipca Andrzej Sokółowski, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i Andrzej Borys, wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” w WSK jako pierwsi podpisali wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli Spółdzielni. Na ich prośbę wniosek publikujemy poniżej. Zgodnie ze statutem Nadzwyczajne Zebranie będzie zwołane, jeżeli wystąpi o to 10% członków Spółdzielni. Zarząd zwoła Zebranie w terminie 6 tygodni od wniesienia wniosku.

O technicznym sposobie zbierania podpisów poinformujemy w terminie późniejszym.

DO ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŚWIDNIKU

My niżej podpisani członkowie Zebrania Przedstawicieli Spółdzielni domagamy się w trybie par. 82 pkt. 3 ust. 3 zwołania Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

UZASADNIENIE

Wybrana na poprzednim Zebraniu Przedstawicieli Rada Nadzorcza powierzyła funkcję społecznego wiceprezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku panu Lucjanowi Szymankowi, do niedawna pracowni- kowi Stacji Bezpieczeństwa w Lublinie. Uważamy ten wybór za błędny.

Odnosząc do Spółdzielni, przywrócić mu właściwej roli wy-

ga, aby osoby kierujące spółdzielnią miały mandat społecznego zaufania. Pracownicy byłej Stacji Bezpieczeństwa należą do najbardziej skompromitowanej grupy promieniotwórczego systemu komunistycznego i — w naszej opinii — nie mogą pełnić ważnych funkcji w organach spółdzielczych.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku odpowiadając na pismo zakładowej organizacji „Solidarność” w tej sprawie dała dowód zupełnego rozmyślenia się z nastrojami i odczuciami społecznymi.

W związku z powyższymi ułomnościami o zwołanie Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli, na którym zamierzamy wnieść wniosek o uchwalenie wotum nieufności dla Rady Nadzorczej.

„Grot” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”
Adres: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1
Tel. 135-31, 120-61 wew. 6656
Red. Naczelny KAZIMIERZ BACHANEK

CO SLYCHAĆ U SĄSIADÓW?

Gmina Melgiew

(Dokończenie ze str. 1)

Dzisiaj wróciliśmy z Dominowa. W starej, od lat nie remontowanej szkole zauważono pęknięcia stropu. Bezpiecznie są tylko trzy ławki, więc od września nauka będzie się odbywała na dwie zmiany, gdyż nie ma funduszy na gruntowny remont budynku.

Dużym problemem są rozpoczęte inwestycje, ponieważ nie ma nadziei by szybko zostały zakończono. Mam tu na myśli remizę w Krecpu, Krzesimowie. Stanowiłyby coś w rodzaju ośrodka kulturalnego tych wsi. Niestety brakuje pieniędzy. Rolnicy z Krecpa sami zadeklarowali po 100 tysięcy złotych i być może powoli zakończą budowę.

Jeżeli tylko dysponujemy jakimiś środkami, przeznaczamy je na dokończenie rozbudowywanego się w Melgwie ośrodka zdrowia. Świdnicki ZOZ pomógł nam wykonać instalację elektryczną. Obiecał także trochę sprzętu medycznego.

Konieczne jest również jak najszybsze wykonanie budowanej wspólnymi siłami mieszkańców i Urzędu — szkoły w Janówku.

Dużym problemem gminy jest brak wody pitnej. Wiele naszych sołectw leży w poszerzającym się nadal leju depresyjnym, z którego pompy dostarczają wodę do Świdnika. Całe Minkowice i Wierzchowiska muszą bezczeki dowozić wodę.

Beznadziejność całej sytuacji pogarsza fakt, że przerwano prace przy budowie wodociągu, który dostarczałby wodę do gospodarstw położonych w obrębie leja depresyjnego. Potrzeba jest brak funduszy, a potrzeba około 4 miliardów złotych.

Próbujemy złagodzić sytuację wyprowadzając rury ze wszystkich studni głębinowych na terenie gminy, by ludzie mogli nabierać wodę.

Namawiamy też rolników do tworzenia komitetów wodociagowych, gdyż istnieje możliwość finansowego wsparcia z Fundacji Rolnictwa. Sprawdzimy jeszcze, czy dotyczy to także przypadku bicia studni głębinowych.

Red. Czy możliwa jest w przyszłości samowystarczalność finansowa gminy?

W. MOTYL: Budżet mamy skromny, podobnie jak inne gminy w kraju. Bankructwo — nam jednak nie grozi. Prawdopodobnie nie będziemy mieć szansy na samowystarczalność. Myślę, że wzmocni nas finansowo wejście w spółkę z Gminą Spółdzielczą w Melgwie i Bankiem Spółdzielczym i rozpoczęcie wspólnej działalności gospodarczej. Całe przedsiębiorstwo ruszy za rok, ale już teraz robimy penetrację potrzeb rynku.

Innym pomysłem na podreperowanie funduszy gminy jest stworzenie warunków dla rzemiosła. Szukamy odpowiednich lokali, wynajmujemy już 9 działek budowlanych dla rzemieślników. Wkrótce będą następne. Czekamy na dalsze zgłoszenia osób, które na naszym terenie chciałyby otworzyć nowe zakłady!

Red. Jakże będą losy ośrodka rekreacyjnego w Krecpu?

W. MOTYL: Ośrodek kuleje od lat. Zachećm do zajęcia się nim dyrektora do spraw ochrony środowiska UW, gdyż uporządkowanie zalewu pozwoli, jeżeli nie na zmniejszenie opadania poziomu wód gruntowych w okolicy, to przynajmniej na utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie.

Liczę na współpracę władz miejskich Świdnika i dyrekcji WSK w staraniach o fundusze na zakończenie modernizacji ośrodka. Jeżeli nie da się tego osiągnąć wspólnie,

mi siłami, będziemy zmuszeni wydzierżawić go agentowi. Mam już kilka ofert, nie tylko krajowych. Lepiej jednak gdyby pozostał pod zarządem gminy.

Red. Dziękuję za rozmowę.

(dan)

Reporter zanotował

SIERPIEN, WRZESIEŃ...

...i już jesień — chciałoby się powiedzieć. Pracownicy działu administracji już po raz czwarty w tym roku kosili trawę. Gospodarzy zielonych terenów przy W-540, 400, 560 i OBR trzeba było namawiać długo przez telefon by wykonali ten obowiązek. Czyżby trzymali zielsko na... nasienie?

WYSYP PIECZAREK...

...na obrzeżach lotniska miał miejsce w połowie lipca tego roku. Kto chciał nabierać coś tych smakowitych grzybów musiał wstawać skoro świt. Czy to się opłacało? Na pewno! Za kilogram pieczarek płacono na targowisku świdnickim po... 20 tysięcy złotych!

MEBLO-DOM...

...otworzył w sąsiedztwie Gminnej Spółdzielni — znany rzemieślnik świdnicki Stanisław Rymar. Zielone światła dla prywatyzacji w mieście coraz bardziej widoczne.

NA ZIELONYM RYNKU...

...sezon na ogórki kiszzone. Będą w tym roku kosztowały... słono. Na bo jakże inaczej gdy maleńka główka czosnku kosztuje 300 złotych, średnia 600, a duża 1000. A gdzie koper, cebula i inne dodatki. Mają w tym roku za swoje gospodynie domowe. Och — mają!

(m)

Pod młotek poszło ostatnio w Świdniku kilka sklepów, wkrótce pójdą następne. Mamy więc za sobą pierwsze doświadczenia z prywatyzacją, która niezadługo zdominuje ekonomiczny krajobraz kraju. Licytacji dokonały głównie dwie firmy posiadające lokale handlowe, mianowicie Spółdzielnia Mieszkaniowa i Urząd Miejski. Zastawiano dwa różne sposoby licytacji: ofertowy i klasyczny, zwany też „młotkowym”. W wyniku zlicytowania stawki na dzierżawę dwóch sklepów: „Stasia i Nel” oraz „Rywala” Spółdzielnia ma uzyskiwać miesięcznie 17,2 tys. oraz 50 tys. złotych za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Urząd zastawiał przetarg młotkowy i na dziesięć sklepów uzyskał czynsze kilkakrotnie wyższe. Jakie wnioski mogą wypływać z tych różnic? Po pierwsze można by powiedzieć: Spółdzielnia straciła. Nawet 50 tysięcy w porównaniu ze 150, jakie uzyskały niektóre lokale UM, to marny zarobek. Dlaczego straciła? Dlatego, że organizując przetarg ofertowy nie dała oferentom możliwości powołania o sklepy. Po prostu otworzyła koperty i wybrała najkorzystniejszą ofertę, więc przetarg zakończył się już na starcie.

Urząd Miejski dał szansę walki i gra połączyła się o znacznie wyższe stawki. Najniższy uzyskany

czynsz nie wynosi 50 lecz 150 tysięcy złotych? Teoretycznie jest to pytanie, które powinno interesować jedynie sprzedawcę, a nie kupującego. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że ogromny ciężar czynszów dzierżawcy sklepów będą próbali przenieść na barki klientów. W tym miejscu interes Urzędu Miejskiego nie jest więc jednoznaczny z interesem mieszkańców miasta.

Jeden z uczestników przetargu w U.M. stwierdził, że miał wrażenie jakby licytacyjnych ogarnęło go jakieś szaleństwo. Ci, którzy przez przetargiem mocno zastanawiali się, czy dać za metr 50 tysięcy, teraz bez zmrúżenia oka chcieli płacić 150. Natomiast przedstawiciele — jak to określili — powołanych firm (np. „Agrohansy”) nie odeszli się ani razu. Oczywiście daleki jestem od posiadania osób z których większość miała bądź co bądź do czynienia z handlem o zbiorowe odeszcie od zmysłów, jednak rachunek ekonomiczny, który przeprowadzali w różnych miejscach różne osoby nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy w tym szaleństwie jest metoda.

Jakie skutki przyniosą ze sobą przetargi na pewno? Po pierwsze — rzeczywistą prywatyzację sklepów. Żaden z licytowanych dotychczas lokali nie trafił do firmy

Popłotkujemy o sklepach

czynsz, to z górą 80 tys. złotych za metr kwadratowy, najwyższy oscyluje wokół 170 tysięcy. Urząd Miejski powinien więc zarobić więcej. Tylko czy na pewno?

W rozmowie z paniami pracującymi w „Rywalu” (lokal należy do S.M. i „poszedł” za 50 tysięcy za metr) dowiedziałem się, że miesięczne obroty sklepu wynoszą około 150 mln złotych. Jest to mniej więcej taka sama kwota, jaką sklep uzyskał kilka miesięcy temu, kiedy ceny były kilkakrotnie niższe. Znaczący, że w ciągu tych miesięcy kilkakrotnie zmigło zainteresowanie klientów, towarami oferowanymi przez „Rywala”, a więc butami, ubraniami, koszulami, torbami itp. Z owych 150 milionów obrotu zysk dla sklepu stanowi około 20 milionów. Z tej kwoty trzeba opłacić czynsz, zarobki załogi, jej ubezpieczenie, koszty transportu towarów, magazynowania, energii... Przy nowych warunkach dzierżawy sam czynsz za „Rywala” wyniesie 25 milionów złotych. Założmy, że załoga „Rywala” nie wykorzystująca wszystkich możliwości wzbogacenia oferty sprzedaży, że nowy, bardziej operatywny dzierżawca zwiększy obroty sklepu nawet o dwie trzecie i tym sposobem wyjdzie na swoje. Co ma jednak zrobić dzierżawca sklepu, którego

państwowej. Wszystkie w ręce prywatne lub spółek. Po wtóre — na jakiś czas zapanuje w handlu chaos spowodowany zmianą brzoń, zapewne zułowym zniknięciem niektórych z nich — aby chwilowym. Po trzecie — trzeba się będzie znacznie uważniej przypatrywać cenom, przynajmniej na początku, żeby nie kupić w Świdniku czegoś, co na przykład w Lublinie może być o połowę tańsze. Poprawi się wreszcie niewygodnie jakości obsługi kupujących.

Należy wspomnieć jeszcze o jednym aspekcie prywatyzacji, mianowicie o zwolnieniu z pracy ponad setki osób, głównie kobiet, pracujących w sklepach. Nie postępuje się z nimi dotychczas fair. Nie są informowane dostatecznie wcześniej przez swoich pracodawców o planach związanych z ich sklepami, nie mają wobec tego praktycznie czasu na zorganizowanie się do próby walki o utrzymanie sklepu.

Sprawa prywatyzacji sklepów stała się w naszym mieście jednym z głównych tematów rozmów i plotek. Warto by przeprowadzić ją do końca rozważyć, żeby nie znalazła się w sytuacji, z której wyjście będzie trudne i kosztowne, również społecznie.

J. Mazur

Z WIZYTĄ W ADMINISTRACJI SM Nr 2

Dzień jak co dzień

Nie od dziś wiadomo, że życie mieszkańców bloków spółdzielczych zakłócają od czasu do czasu przeróżne bolączki dnia codziennego. Przeciekli w mieszkaniach i piwnicach, awarie sieci wodociągowej i elektrycznej, wybite szyby w klatkach schodowych — te i wiele innych przykrych zjawisk dają się mocno we znaki lokatorom.

Nic też dziwnego, że wydeptują oni na co dzień ścieżki do administracji osiedlowych, z nadzieją na rychłe załatwienie swoich kłopotów.

O tych i jeszcze innych sprawach rozmawiałem kilka dni temu z kierownikiem biura administracji SM nr 2 p. MIECZYSLAWEM TYNEKIM.

● Jak wiele spraw do załatwienia wnoszą lokatorzy w ciągu miesiąca?

Średnio co najmniej — setkę! Bywa, że i więcej.

● Czego dotyczą?

Chodzi przede wszystkim o różnego rodzaju uszkodzenia w blokach, naprawę tynków, malowanie ścian, naprawę drzwi...

● Jakimi siłami to robicie?

Mamy na stanie trzech specjalistów z branży budowlanej, hydraulicznej i elektrycznej.

● Proszę opowiedzieć o kilku sprawach, które załatwialiście ostatnio. Tych... grubszego kalibru.

W czerwcu i lipcu trapiły nas przecieki w blokach, w kuchniach i łazienkach, a to wiadomo wiąże się ze zrywaniem glazury. Wystąpiły awarie wodno-kanalizacyjne, w jednym z bloków doszukiwaliśmy się wad ukrytych w sieci energetycznej.

Tak było w kilku blokach przy ulicy Środowej, Czeremnowej i Spadochroniarzy.

● W jakim czasie załatwienie sprawy lokatorów?

Te grubsze do dwóch tygodni, drobniejsze często od reki. Bywają jed-

nakże i poślizgi, stąd też i wydłużanie się terminów napraw. Głównie z powodu braków materiałowych.

● Wtedy ludzie się niecierpliwią?

Na pewno! Są jednakże i tacy, którzy podchodzą ze zrozumieniem do naszych trudności.

● Jakże są wasze plany i zamierzenia na II półrocze?

W centrum uwagi znajduje się nadal poprawa porządku i estetyki naszego osiedla — od Raławskiej do stacji CPN oraz konserwacja bloków i bieżące naprawy.

Zaplanowaliśmy malowanie 6 bloków przy ul. Przedownikowej Pracy, usytuowanych w pobliżu śmigłowca. Poprawimy w nich także tynki, z dachami tych bloków już wszystko w porządku. Zostały wyremontowane.

● Zna pan ludzi, którzy troszczą się szczególnie o to by osiedle wasze nabrało większych rumieńców?

Złote ręce do pracy ma u nas konserwator ANTONI CURYŁO, o swoje rejonu dbają na co dzień gospodarze posesji TERESA KĘDRA i GRAZYNA MICHALIK. Piękne ogródki kwiatowe

utrzymują przy blokach — STEFANIA RUGALA przy ul. Środkowej, MARIANNA SEMCZUK przy ul. Przedownikowej Pracy („kobieta różana” zwana — przyp. aut.) i MARIANNA WACH.

W przeciwieństwie do tych gospodarnych kobiet jakas „niewidzialna ręka” sadi od dłuższego czasu przy Skarżyńskiego 5 piętroszkę i buraki. Jeśli to ma być ulepszenie osiedla to nie mam słów do tego rodzaju pomysłów. Wielki wstyd!

● Do kogo macie jeszcze pretensje?

Może do tych, którzy wykrywają żarówki w klatkach schodowych. Sam pan chyba rozumie. Co innego naprawiać sieć elektryczną, co innego zaś wkładać bez przerwy żarówki. Skąd ich brać aż tak wiele.

● Czy w opinii lokatorów poszczególnych bloków administracja wasza jest wzorcową?

Nie organizowaliśmy jeszcze takich sondy, ale większość chyba ludzi odnosi się do nas z szacunkiem.

● I oby tak dalej?

Rozmawiał: M. Kruk

Ogłoszenia

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów w kraju Zarząd Tymczasowy Kola w Świdniku przyjmuje zapisy na członków tego kola. Wszystkich żołnierzy ruchu oporu, AK, AL, BCH, oraz represjonowanych przez okupanta hitlerowskiego i NKWD — UB.

Interesanci załatwiani są w każdy czwartek w siedzibie Zw. Emerytów i Rentistów w Świdniku (ul. Bucza 4) w godzinach 16.00 — 18.00.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych zatrudni mężczyzn chętnych do pracy w polcei.

Kandydat winien spełniać następujące warunki:

◆ Uregulowany stosunek do służby wojskowej

◆ Dobry stan zdrowia

◆ Wykształcenie (minimum) średnie

◆ Sądowanie nie karany

Zgłoszenia należy kierować do RUSW w Świdniku codziennie w godzinach od 8.00 — 18.00 (nr tel. 120-20).

Pierwsza licytacja w Świdniku

(Dokończenie ze str. 1)

ratowy. O 10 sklepów ubiegano się ponad 70 osób.

Pierwsze niejasności wypływały przy prezentowaniu regulaminu przetargu. Kilku jej uczestników, przy poparciu całej sali, zaprotestowało wystawianiu na licytację sklepów, bez podania ciążących na nich (podlegających zwrotowi przez nowego najemcę) kosztów dokonywanych remontów i modernizacji, na przykład przy sklepie RTV wynoszą one 550 mln. zł.

Prawie dwugodzinny dyskusję zakończyła decyzja o przyjęciu rozstrzygniętych dotychczasowych użytkowników lokali przez PGKIM.

Sprecyzowano także terminy opuszczenia placówek handlowych przez obecnych najemców i rozpoczęcia działalności przez nowych. Sklepy będą przekazywane sukcesywnie, tak, by nie utrudniać mieszkańcom miasta dokonywania zakupów.

Małe zamieszanie powstało przed przystąpieniem do licytacji pierwszego sklepu (nr 1 z odzieżą dziecięcą). W myśl regulaminu na sali powinny zostać tylko osoby ubiegające się o dany lokal, okazując uprawnienia do tego numerem. Ciekawość pozostałych uczestników

była jednak silniejsza i nie pozwoliła zrealizować tego punktu regulaminu.

Licytacja sklepu nr 1 przebiegała raczej spokojnie. Przebijało ostrożność, po 2-3 tysiące. Ostatecznie nowy najemca placówki będzie płacił 85 tysięcy złotych miesięcznie za metr kwadratowy powierzchni.

Następny poszedł pod młotek sklep nr 2 (odzieżowy przy ulicy Stawiejskiej). Załoga sklepu, biorąc udział w przetargu przeliczowano podwójnie i nowy czynsz wynosi 122 tysiące za metr kwadratowy.

Pozostałe 8 lokali również znalazły chętnych. Niektórzy uczestnicy wygrali przetargi na dwie placówki handlowe.

Najniższy czynsz będzie w sklepie nr 1 — 13.700.000 zł miesięcznie. Natomiast najwięcej będzie płać najemca sklepu sportowego — 25.250.000 zł.

Łącznie do kasy PGKIM wpłynąć będzie co miesiąc około 150 mln zł, zamiast dotychczasowej sumy 2.850.000 zł.

Kolejna licytacja, dalszych 7 sklepów odbędzie się najpóźniej do połowy września.

(dan)

KOLEJNA ZMIANA WARTY

Edward Wojewódzki trenerem piłkarzy



Tylko dwa tygodnie przerwy mieli piłkarze Avii po zakończeniu sezonu 1989-90. Kiedy stawili się na pierwszy trening czekał już na nich „nowy” trener. Jest nim EDWARD WOJEWÓDZKI szkoleniowiec naszego klubu z lat sześćdziesiątych. Starsi kibice pamiętają do dziś popularnego „Tomka”, młodszym przybliżam jego sylwetkę.

Pracę w Avii rozpoczął w 1964 roku, a zakończył w 1973. W tym okresie trenował głównie piłkarską młodzież — trampkarzy, młodzików i juniorów. Skupił wokół siebie około setki młodych chłopców. Z tej gromady wyrósł z czasem tacy znani futboliści jak: SOCHA, ANDRZEJCZAK, SZYMKIEWICZ, OSKROBA, BUKOWSKI, PUSZKA i inni. Był łowcą młodych talentów. Wyszukiwał ich na boiskach szkolnych, placach gier i zabaw...

Po odejściu z Avii pracował w znanych klubach krajowych — Zawiszy Polonii Bydgoszcz, Bałtyku Gdynia, Górnika Wałbrzych, Gliniku Gorlice Sandecji Nowy Sącz. Szkolił i prowadził piłkarzy Piasta Gliwice, a ostatnio Broni Radom.

Po 17 latach zawitał znowu do Świdnika. Rozmawiałem z nim nie tak dawno po jednym z treningów naszych piłkarzy.

● I znowu spotkanie po... latach?

Tak się jakoś ułożyło. Świdnik wspominałem zawsze z sentymentem. Szedłem bacznie losy piłkarzy Avii,

w końcu zostawiłem w nim kawałek swej młodości...

● Sporo zmian? — Na pewno! Miasto wypiekniło, a i w klubie wiele nowości. Pawilon

ODSETKI W STOSUNKU ROCZNYM

Od 1 lipca banki liczą inaczej

Zgodnie z decyzją prezesa Narodowego Banku Polskiego pełniąc w Polsce rolę banku centralnego określającego podstawowe stopy oprocentowania kredytów i wkładów bankowych, wszystkie pozostałe banki przeliczą na roczny system określania wysokości odsetek. W praktyce nie ma pewności, czy podane przez banki roczne stopy oprocentowania utrzymają się do końca bieżącego roku. Dlatego wygodniej będzie oceniać opłacalność wkładów i kredytów przeliczając odsetki na okres miesięczny.

Trzy działające w Świdniku banki oferują w lipcu następujące roczne kwoty oprocentowania:

ODDZIAŁ BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŚWIDNIKU:

wkłady:

● rachunki bieżące, pomocnicze i specjalne — 12 proc.

● wkłady oszczędnościowe a vista i rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe — 14 proc.

● wkłady 3 miesięczne — 34 proc.

● wkłady 6 miesięczne — 35 proc.

● wkłady 12-36 miesięczne, mieszkaniowe i systematycznego oszczędzania — 38 proc.

kredyty:

● kredyty na działalność gospodarczą i zakupy ratalne bez względu na okres spłaty — 36 proc.

● kredyty na budownictwo mieszkaniowe w okresie realizacji — 36 proc.

● kredyty na budownictwo mieszkaniowe w okresie spłaty:

— których spłata rozpoczęła się do 31 marca 1990 r. — 115 proc.

— których spłata rozpoczęła się po 1 kwietnia 1990 r. — 40 proc. (ale w stosunku do 9 miesięcy).

— których spłata rozpoczyna się po 1 lipca 1990 r. — 18

proc. (w stosunku do 6 miesięcy).

● kredyty dla młodych małżeństw — 35 proc.

● kredyty na wózki i samochody inwalidzkie — 34 proc.

● kredyty konsumpcyjne dla osób fizycznych — 38 proc.

Odsetki od kredytów i od wkładów oszczędnościowych oraz rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych są kapitalizowane kwartalnie.

PKO BANK PAŃSTWOWY:

wkłady:

● książeczki obiegowe — 12 proc.

● lokaty 3 miesięczne — 24 proc.

● lokaty 6 miesięczne — 27 proc.

● lokaty 12 miesięczne — 35 proc.

● lokaty 24 miesięczne — 34,5 proc.

● lokaty 36 miesięczne — 35 proc.

kredyty:

● gotówkowe dla osób fizycznych — 37 proc.

● kredyty MM — 34 proc. (kredyt w wysokości do 4 mln zł)

● kredyty budowlane na cele mieszkaniowe — 36 proc.

● kredyty dla rzemieślników — krótkoterminowe (3 miesięczne) — 35 proc.

— średnioterminowe (12 miesięczne) — 36 proc.

— długoterminowe (powyżej roku) — 36 proc.

● kredyty na zakup samochodu inwalidzkiego — 34 proc.

BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY FILIA W ŚWIDNIKU:

wkłady:

● lokaty 3 miesięczne — 26 proc.

● lokaty 6 miesięczne — 30 proc.

● lokaty 12 miesięczne — 35 proc.

● lokaty 24 miesięczne — 36 proc.

kredyty:

dla jednostek gospodarki uspołecznionej, jednostek gospodarki nieuspołecznionej, rolników i osób fizycznych — 36 proc.

Bank Depozytowo Kredytowy prowadzi również jedyny w Świdniku kantor wymiany walut.

(jmr)

sportowy przy boisku, sauna w pięknym ośrodku sportowo-wypoczynkowym, hotel przy hali sportowej, kryta pływalnia, dobra płyta na boisku głównym — tego za moich czasów nie było! A w takich warunkach wiadomo — pracuje się z przyjemnością.

● Czy trener zdążył już poznać swoich podopiecznych?

Mam w kadrze 18 piłkarzy. Przeważająca większość to ludzie młodzi sędzą więc, że i pełni zapasu do gry. Na pierwszych treningach prowadzonych przeze mnie nikt się nie ociągał. Myślę, że znajdziemy wspólny język, inaczej przecież być nie może.

● W klubie zjawili się ponownie Marek Leszczyński, który jeszcze nie tak dawno zapowiadał definitywnie zakończenie swej przygody z futbolem...

Ten piłkarz jeszcze nadal będzie przydatny w zespole. Nie jeden młody nauczyciel przy nim wiele. Jestem przekonany, że będzie nadal strzelał bramki dla drużyny.

● W nowej edycji rozgrywek będziemy występować już w klasie makroregionalnej. A plany i zamiary?

W moim odczuciu to nadal III liga. Jest w naszej grupie kilka zespołów, które grają dobrą piłkę, jest kilku średniaków, są i słabe drużyny. Zechcemy przebić się z miejsca do czwótki.

● Nie byłbym aż tak pewny. Drużyna Świdnika miała fatalną końcówkę w minionym sezonie. Złotto-niebiescy stracili sporo punktów z... „kelnerami”!

— Wiem coś o tym ale to było i minęło. Jeśli będę mieć w podstawowej jedenastce trzech nowych dobrych kondycyjnie, szybkich i pomyślnych piłkarzy w każdej linii, to pociągną za sobą resztę. Jest to w tej chwili najważniejszą dla mnie sprawą.

● A czy jest już ktoś na... oku?

Jeden piłkarz taki! Myślę o Głowackim z Górnika Łęczna, który ma zamiar występować w „łojowym” sezonie w Avii. Dwóch innych trzeba nadal szukać. Cała rzecz jednak w tym aby transferzy gdy te zostaną domówione udało się... sfinalizować.

● Wciąż jedna i ta sama śpiwka... Pieniądze, pieniądze, pieniądze... Dawniej nie martwiliśmy się zbyt gwałtownie o pieniądze, w tym czasie gdy zaszła potrzeba wymiany zawodnika w zespole. Właśnie wychowanków mieliśmy wielu...

— Inne dziś czasy, inne realia. Młodych ludzi garnie się do sportu. Pociągają ich inne przyjemności... Z czasem powinniśmy jednak powrócić i do tej sprawy. Szkolenie młodych piłkarzy to ważna rzecz! Mam pewien plan ale nie wszystko od razu!

● Upięram się przy swoim. Łatwo nie będzie! Mimo to życzę powodzenia!

Dziękuję i do następnego spotkania. Myślę, że wtedy będę miał o wiele więcej do powiedzenia.

Rozmawiał: M. Kruk

O czym mówią kibice

Sposobią się już do inauguracji nowego sezonu. Złotto-niebiescy występować będą co prawda w klasie makroregionalnej ale na deszczu i rak rybą.

Miłośnicy piłki nożnej zapowiadają, że przychodzące będą nadal na boisko przy ulicy Sportowej ale pod warunkiem, że w nowym sezonie zobaczą na zielonej murawie inną drużynę aniżeli rok temu.

Chcą widzieć po prostu taki zespół, który będzie się mógł wreszcie podobać. I chyba nie w tym dziwnym. Nawigowanie do dawnych dobrych tradycji piłkarskich zobowiązuje. Najwyższy już czas dać znać w regionie, że w Świdniku potrafią grać dobrze w piłkę nożną i że z tą drużyną nie ma żartów.

Inauguracja jesiennej rundy piłkarskiej rozpocznie się 19 sierpnia. W tym dniu na stadion Avii zawita jedenaście wojskowych z Włocławka.

A więc już na początek ciekawy mecz, małe derby Lubelszczyzny Avia — Lublinianka. Drugie spotkanie rozegrają nasi piłkarze w Puławach z miejscową Wisłą, trzecie u siebie z Hetmanem, a czwarte z Radomiakiem — w Radomiu.

Szykuje się więc — duża porcja emocji i z pewnością zażarta walka o punkty. Wszystkie cztery drużyny chcą przecież odegrać poważną rolę w rozgrywkach.

Tak więc nowy sezon piłkarski tuż, tuż... Warto wiedzieć przy tej

okazji o kilku korektach wprowadzonych do przepisów gry.

● Zmienił zostanie przepis o spalonym. Zawodnik w momencie podania piłki może znajdować się w jednej linii z obrońcą.

● Liczy się nadal mocno dyscyplina gry. Sędzia ma prawo usunąć z boiska zawodnika bez uprzedzenia żółtą kartką, gdy ten fauluje brutalnie.

● Zawodnikowi obowiązuje noszenie ochraniacza.

● Od nowego sezonu kary za przewinienia na boisku będą następujące. Za 3 żółte kartki — kara jednego meczu, za 6 odsunięcie od gry na 2 spotkania, za 9 — trzy mecze itd. Czerwone kartki będą rozpatrywane indywidualnie, przy czym minimalna kara oznacza zawieszenie zawodnika na 3 tygodnie.

To tyle nowinek z przepisów gry w piłkę nożną po nowemu o ich zastosowaniu i skutkach powinniśmy zorientować się bliżej już po pierwszych spotkaniach.

I jeszcze coś zza piłkarskich optyków. Na pięć minut przed dwunastą zabrakło nagle w drużynie Avii dwóch podstawowych piłkarzy — Drożdża i Bartosia. Zniknęli jak kamień w wodzie.

Kierownik drużyny p. Marian Kostaniak spenetrował za nimi Kraśnik i okolice. Na próżno!

Czyżby ucieczka do... nikąd?

(kć)

Ciekawostki piłkarskie

● Na dwóch pierwszych treningach z nowym trenerem nie pojawili się DROZD i BARTOS. Zaniepokojony tym faktem kierownik drużyny — p. MARIAN KOSTANIAK pojechał w poszukiwaniu za nimi do... Kraśnika. Czyżby chcieli zmienić barwy klubowe?

● GRZEGORZ JACHACZ — kontuzjowany piłkarz Avii zdejmując gips w I dekadzie sierpnia. Zawodnik ten pali się do gry. Siedzi bacznie z trybun wszystkie treningi swoich kolegów, żywo reaguje na ich poczynania na boisku. Piłka nożna weszła mu jak widać — mocno w krew!

● Dwóch piłkarzy Górnika Łęczna — GŁOWACKI i WOZNIAK noszą się z zamiarem przejścia do świdnickiej Avii. Czy ta transakcja zakończy się pomyślnie? Konia z rzędem temu, kto odpowie dziś na to pytanie. Jak do tej pory rozmowy z działaczami Górnika były zawsze trudne.

● Popularny „Ulan” — MAREK LE-

(m)

A teraz mistrzostwa Polski!

Sezon pływaków trwa. Młodzi mistrzowie ze Świdnika nie próżnują. Dwa złote medale przywozila z Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Szczecinie — AGNIESZKA PATRZAŁA.

Wygrała 100 i 200 m st. dowolnym. Agnieszka obniżyła wyraźnie

loty na dyst. 50 m st. dowolnym. W tym wysiłku zajęła nieoczekiwanie V miejsce.

Z kolei brązowy medal z Mielca, ze spartakiady młodzików przywoził ADRIAN PACEK. W wysiłku na dyst. 400 m st. dowolnym był trzeci, a na dyst. 100 m st. dowolnym był VII.

VI miejsce na 100 m st. grzbietowym w tych zawodach zdobyła JOANNA DZIAŁA. Startowała także na 200 m st. zmiennym — plasując się na VIII miejscu.

VI miejsce na 200 m st. grzbietowym zdobył MICHAŁ CHADAŁA.

O ostatnich występach naszych pływaków trener KONRAD WĄSIK powiedział:

— Agnieszka Patrzała — nie zawiodła! Musi jednak zadbać o... pięćdziesiątkę w stylu dowolnym. Jeszcze nie tak dawno na tym dystansie gubiła swoje rywalki.

Przed nią i BEATA MACHNIKOWSKA MP seniorów we Wrocławiu. Muszę się do nich solidnie przygotować.

Młodzików Avii stać było niewątpliwie na uzyskanie lepszych wyników. Myślę, że w kilku najbliższych imprezach, w których wystąpią forma ich powinna być znacznie lepsza!

(m)

Kronika policyjna

PO DWÓCH TYGODNIACH PRZERWY...

...nasiliły się znowu włamania do pnioc. Łupem złodziejasków padają przeważnie nowe rowery. Najczęściej tych pojazdów skradziono ostatnio z pnioc osiedli — Stawiskiego Wschód i Brzeziny.

W TRYBIE PRZYSPIESZONYM...

...rozpatrywano w sądzie sprawę Ryszarda B. magazyniera z Przedsiębiorstwa Przewozów Towarowych PKS w Lublinie. Chuligan ten awanturowując się po pjanemu w Nowym Krępcu, w pobliżu „Casablanki” po bił dotkliwie Jacka K. Awanturnik odsiedział za ten niecny wybrzyk rok

w areszcie zapłaci także 40 tys. złotych grzywny.

Z BARAKOWOZU NA BRZEZINACH...

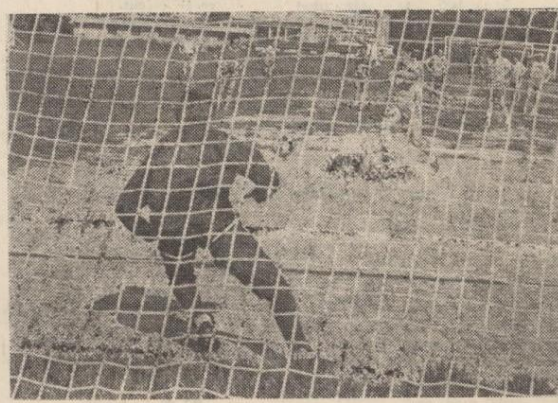
...skradziono w nocy z 13 na 14 lipca na szkodę Józefa Sz. szaszetkę z zawartością 640 tys. złotych. Złodziej zniknął bez śladu.

DWA KIOSKI „RUCHU”...

... (nr 394 i 395) okradł w Świdniku znany świdnicki „niebieski ptaszek” — Stanisław G. Nie udało mu się powtórzyć tej sztuczki w Lublinie. Przyłapano go na gorącym uczynku i aresztowano.

(M)

SPARTAKIADA CORAZ BLIŻEJ!



Fot. archiwum

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

2 LIPCA — CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Sto lat — magazyn ubezp.
9.20 — Kino teleferii
10.05 — „Dwójka karo” (9) — serial kryminalny prod. USA
17.10 — Panorama dnia
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Magazyn katolicki

18.00 — „Dynastia” (24) — serial prod. USA

18.45 — 10 minut
19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery” (2)
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Dwójka karo” (9) — serial kryminalny prod. USA
20.55 — Interpelacje
21.35 — „Pegaz” — mag. aktual. kult.
22.40 — Wiadomości wieczorne
22.55 — „Dynastia” (24) — serial prod. USA (powt.)

PROGRAM II

7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci
9.10 — „Santa Barbara” (19) — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 — Magazyn telewizji śniadaniow.
15.00 — Powitanie

15.30 — „Tylko jeden zakret” — film prod. radz.

16.40 — Menggha — reportaż
17.00 — Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim
18.00 — Program lokalny
18.30 — Teatr Muzyczny Gdyni (3) — „Na świecie”
19.00 — „W labiryncie” — serial tvp
19.30 — Utwory Chopina gra Isabelle Demichen

20.00 — Wielki tenis — Roland Goss '90

21.00 — Ekspres reporterów
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — Kino studyjne „Dwójki” — „Ziemia” — film fab. prod. USA (77 min.)
23.10 — Spotkanie z księdzem Józefem Tischnerem
23.25 — Komentarz dnia

3 SIERPNIA — PIĄTEK

PROGRAM I

7.40 — Ekspres gospodarczy
8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Teleferie — Teletato
9.40 — Kino teleferii „Tajemniczy duch” (6) ser. prod. NRD
10.10 — „Było nas sześć” (2) — ser. obycz. prod. czechosl.

16.45 — Program dnia

16.50 — Piłkarska kadra czeka
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — „Raport” — Przegląd wydarz. międzynarod.
18.00 — „Dynastia” (25) — ser. prod. USA
18.45 — 10 minut
19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery” (3)
19.30 — WIADOMOŚCI

20.05 — „Stracony weekend” — film obycz. prod. USA

21.45 — W kinie i na kasce
22.05 — „Haich life” — progr. rozr.
22.50 — Wiadomości wieczorne
23.05 — „Dynastia” (25) — ser. prod. USA (powt.)

8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci

9.10 — „Santa Barbara” (20) — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 — Magazyn telewizji śniadaniow.
15.00 — Powitanie
15.40 — Ekspres gospodarczy
16.00 — Zwierzęta wokół nas

16.30 — Wzrockowa lista przebojów

Marka Niedzwieckiego
17.00 — „Alternatywy 4” (5) — serial tvp
18.00 — Program lokalny
18.30 — 21.30 — Program regionalny
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — „Crime Story” (5) — „Wojna” — serial prod. USA
22.55 — Komentarz dnia

4 SIERPNIA — SOBOTA

PROGRAM I

7.25 — Zająć wakacyjne
8.05 — Program dnia
8.10 — Tydzień na działce
8.40 — Na zdrowie — program rekr.
9.00 — Złarno
9.20 — Kino teleferii „Partnerzy” (9, 10) — serial prod. USA
10.10 — Sobota na działce (cz. 1)
10.30 — Wiadomości poranne
10.40 — „Za każdy kamień twój” — wiersze poświęcone powstaniu warszawskiemu
11.05 — Sobota na działce (cz. 2)

11.35 — Telewizyjny koncert życzeń

12.05 — Siódemka w „Jedynce” — farn. progr. satelit.
13.50 — Jednoróżec dla ciebie — w pracowni Marii Anto
14.10 — Wędrowni dalekie i bliskie
14.45 — „Nad Niemnem, Piną i Prypcią” (10)
15.10 — „Zycie” — magazyn ekologiczny
15.35 — Flesz — magazyn muzyczny
16.05 — „Profesor i gołębie” — film dokument.
16.35 — Rewizja nadzwyczajna
17.05 — Mity filmowej pop-kultury — „To właśnie bandyta z Dziekiego Zachodu”

17.15 — TELEEXPRESS

17.30 — Telewizyjna giełda piosenki
18.30 — „Butik”
19.00 — Dobranoc
19.10 — Z kamerą wśród zwierząt — Pingwiny
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Mity filmowej pop-kultury „Billy Kid” — film prod. USA
21.45 — 7 dni — Świat
22.15 — Studio sport
23.00 — „Piknik country” — Mragowo '90
23.45 — „Życie jest fraszka”
23.55 — Telegazeta
0.05 — „Ośmiornica” (4) — serial sen. prod. włoskiej

1.05 — Zakończenie programu

7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa
8.15 — Kino rodzinne
9.00 — Magazyn telewizji śniadaniow. (w tym „Benny Hill”)
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizji śniadaniow.
10.30 — „Cudowne lata” (5) — serial prod. USA
11.00 — Czas akademicki
11.30 — „Stradivari” (2) — film fab. prod. włoskiej
13.00 — Bariery
13.20 — Kontakt TV — „w kontakcie z przygodą”

14.20 — Wielki sport „Konkurs 5 m.”

14.55 — Odeon na antenie „Dwójki”
15.30 — „Santa Barbara” (17, 18) — ser. prod. USA
17.00 — STS — wieczór wspom. (2)
18.00 — Program lokalny
18.30 — „Benny Hill” — progr. radz.
19.00 — Studio sport
20.00 — Muzyczny telemost: Warszawa-Moskwa
20.50 — „Szpital dobrej woli” — m.
20.15 — „Dwa + 2”
21.30 — Panorama dnia
21.45 — „Stradivari” (2) — film fab. prod. włoskiej (powtórzenie)
23.05 — Komentarz dnia

5 SIERPNIA — NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 — Witamy o siódmej
7.30 — Kraj za miastem
7.55 — Po gospodarsku
8.10 — Od niedzieli do niedzieli
8.55 — Program dnia
9.00 — Kino teleferii „Beczenna kaczka” — film fab. prod. USA (92 min.)
10.30 — Telegazeta
10.35 — „Otwarte wrota Amazonii”
11.05 — Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.30 — Telewizyjny koncert życzeń
12.15 — „Pełnia” — film dok.

12.40 — Program dnia

12.45 — Publicystyka kulturalna
13.30 — „Pororintan — dziewczyna znad jeziora poro-poro” — Musical
14.15 — Magazyn „Morze”
14.35 — „Myśl z okienka” (cz. 2)
14.50 — Antena
15.15 — Studio sport
16.15 — „Powrót Arsena Lupin” (9) serial prod. franc.
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Teatr telewizji — Aleksander Fredro „Świeczka zgasa”
18.05 — „Piknik country” — Mragowo '90

19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery” (4)

19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Być najlepszą” (4) — serial obycz. prod. USA
21.25 — „Lewar” — film dok.
22.00 — Wiadomości wieczorne
22.15 — Sportowa niedziela
22.35 — Zakończenie programu

10.30 — Jutro poniedziałek

10.50 — Powitanie
11.00 — „Pionące pola” (10) — serial prod. austral.
12.00 — Polska Kronika Filmowa
12.10 — „Santa Barbara” (19, 20) — serial prod. USA
13.40 — 100 pytań do...
14.20 — Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem
14.40 — Kino rodzinne „Telefon” — „Cudowne lata” — ser. prod. USA
15.05 — Kontakt TV
16.15 — „Musicale, musicale” — progr. rozrywkowy

16.50 — Studio sport — Mityng lekkoatletyczny — Grand Prix

Budapest '90
17.30 — Bliziej świata — przegl. tel. satelit.
19.00 — Wydarzenia tygodnia
19.30 — Kobiety dwudziestolecia
20.00 — Studio sport — Mityng lekkoatletyczny — Grand Prix — Budapest '90
21.30 — Panorama dnia
21.45 — „Pionące pola” (10) — serial prod. austral.
22.45 — Rozmowy bez sekretów
23.35 — Komentarz dnia
23.40 — Akademia wiersza

6 SIERPNIA — PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

17.10 — Program dnia
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Rzeczpospolita samorządna
18.00 — 10 minut
18.15 — „Dynastia” (26) — ser. prod. USA

19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery”

19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Teatr telewizji — „Mandat” reż. Olga Lipińska
21.50 — Kontrapunkt
22.10 — Telewizyjny informator wydawniczy

22.35 — „Piknik country” — Mragowo '90

23.05 — Wiadomości wieczorne
23.20 — „Dynastia” (26) — ser. prod. USA (powtórzenie)

16.20 — Blokada Litwy — rep.

16.45 — Ojczyzna — polszczyzna
17.00 — Kino rodzinne (powt. z soboty)
18.00 — Program lokalny
19.00 — „Bagdad Cafe” (5) — serial prod. USA
19.30 — Międzydroje po raz 25-ty reportaż

20.00 — Auto-Moto Fan-Club

20.30 — Minęło pół wieku — reportaż
21.10 — 997 — specj. z Berlina Zamojskiego (cz. 2)
21.30 — Panorama dnia
21.45 — „Capital City” (6) — serial prod. ang.
22.35 — Komentarz dnia

7 SIERPNIA — WTOREK

PROGRAM I

8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Teleferie
9.40 — Kino teleferii „Tajemnicza wyspa” (7)
10.10 — „Wicher czasów” (5) — serial prod. brazyl.
17.10 — Program dnia
17.15 — TELEEXPRESS

17.30 — Gorące linie — publ.

18.10 — 10 minut
18.15 — „Dynastia” (27) — ser. prod. USA
19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery”
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Wicher czasów” (5) — serial prod. brazyl.
21.00 — Teraz — tygodnik gospodarczy
21.30 — „Telewizja z podziemia”
22.30 — Wiadomości wieczorne

22.45 — „Dynastia” (27) — ser. prod. USA (powtórzenie)

7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniow.
7.55 — Powitanie
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci
9.10 — „Santa Barbara” (21) serial prod. USA

10.00 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)

10.15 — Magazyn telewizji śniadaniow.
15.00 — Powitanie
15.10 — Dookoła świata
15.40 — Studio aktywnej telewizji
16.00 — Kontakt TV
17.00 — „Historia Hollywoodu” (5) — „Hollywood idzie na wojnę” ser. dokument. prod. USA
18.00 — Program lokalny

18.30 — Modlitwa wieczorna z kopiah

sol w Bochni
19.00 — „Poczmistrz” — nowela film. tvp
19.30 — „Klejnoty kultury”
20.00 — Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic
22.30 — Panorama dnia
21.45 — „Kamera start” — film prod. franc.
23.35 — Komentarz dnia

8 SIERPNIA — ŚRODA

PROGRAM I

7.40 — Ekspres gospodarczy
8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Teleferie
9.40 — Kino teleferii „Błyskawica” — film fab. prod. węgier.
17.10 — Program dnia
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Sensacje XX wieku
18.00 — Rolnicze rozmaitości
18.45 — „Dynastia” (28) — ser. prod. USA
19.00 — Kino teleferii „Synowie różowej pantery”
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Niedzielny obiad” — dramat obycz. prod. jugosl.
21.30 — Plus — minus — progr. publ.
21.50 — „Podróż Edmunda Zająca” — film dok.
22.25 — Wiadomości wieczorne

22.40 — „Kinomania”

23.15 — „Dynastia” (28) — ser. prod. USA (powtórka)

20.00 — Siódemka w „Dwójce” franc. progr. satelit.

21.00 — Ze wszystkich stron
21.30 — Panorama dnia
21.45 — „W labiryncie” — serial tvp
22.15 — „Telewizja nocą”
23.00 — Komentarz dnia

2.08 — „MARCOWE MIGDAŁY” — pol. 17.00 i 19.15 (od 15 lat)

MARCOWE MIGDAŁY. Polska. 1989 — Reż. Radosław Piwowarski. Występują: O. LUBASZENKO, P. SIWKIEWICZ — SHIVAK, M. PIORUN.
Wpływ wydarzeń marcowych 1968 na postawy maturzystów prowincjonalnego liceum.

KLUB „ISKRA”

WAKACJE W MIESIECIE
1 i 2.08. — FIVE DLA MŁODZIEŻY — 19.00 — 22.30.
3.08. — DYSKOTEKA — 20.00 — 24.00.
4.08. — DYSKOTEKA NOCĄ — 21.00 — 3.00.
5.08. — DYSKOTEKA MŁODYCH — 20.00 — 24.00.
UWAGA — we wtorki każdego tygodnia organizowane są w klubie projekcje video dla dzieci, w godzinach od 17.00 — 18.30.



51-51

Informator
GŁOSU

KINO „LOT”

2.08. — „MARCOWE MIGDAŁY” — pol. 17.00 i 19.15 (od 15 lat)
MARCOWE MIGDAŁY. Polska. 1989 — Reż. Radosław Piwowarski. Występują: O. LUBASZENKO, P. SIWKIEWICZ — SHIVAK, M. PIORUN.
Wpływ wydarzeń marcowych 1968 na postawy maturzystów prowincjonalnego liceum.

„Głos Swidnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny), Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOJŚKI — Adres redakcji: 21-045 Swidnik, ulica Przędzowników Pracy 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Swidnik” Swidnik, ul. Przędzowników Pracy 1, zam. 997 — 90.07.26 — 3000 szt.